

Wyjazd edukacyjny Białoruś - Ukraina

Nagrodą w pierwszej edycji konkursu był wyjazd na dawne polskie kresy. To miejsca, które udało się zobaczyć: Grodno, Nieśwież, Mińsk, Baranowicze, Kijów, Żytomierz, Krzemieniec, Lwów i Mosty Wielkie.

Szkoda, że ten tydzień minął tak szybko. Jak było? Zapytajcie swoich kolegów i koleżanki z Żywca, Tyczyna, Nowego Targu, Prószkowa, Słupska, Poznania, Inowrocławia, Krakowa, Chełma i Jarocina. Oto kilka z najważniejszych etapów z naszej podróży.

Już w pierwszych dniach wyjazdu laureaci poznali miejsca pamięci związane z polską historią w Grodnie. Czy ktoś z Was czytał „Nad Niemnem”? No tak, pewnie niewielu. Widok rzeki Niemen jest naprawdę niesamowity, tak jak widok dwóch niezwykłych zamków w Grodnie. W Starym Zamku zebrał się jeden z ostatnich sejmów I Rzeczypospolitej na, którym uchwalono II rozbiór Polski, i tu też zmarli polscy królowie: Kazimierz Jagiellończyk i Stefan Batory. Z dziedzińca zniszczonego grodzieńskiego zamku widać jeszcze okna dawnej sali, w której odbywały się sejmowe posiedzenia. Nowy Zamek zbudowany został za czasów saskich, a obecnie ma bardzo „białoruski” charakter. Jedyną pozostałością po dawnych czasach jest fragment kartusza herbowego z XVIII w. znajdujący się tuż przy głównym wejściu. Widać na nim jeszcze białego orła w koronie.



Pamiętacie kto napisał powieść „Nad Niemnem”? Pisarka urodziła się w Milkowszczyźnie na Białorusi. Podczas powstania styczniowego próbowała nawet organizować kobiecy odział powstańczy. Na ulicy Lenina w Grodnie znajduje się dom, obecnie muzeum, w którym mieszkała i tworzyła Eliza Orzeszkowa.

Nieśwież był dawną siedzibą Radziwiłłów. W podziemiach barokowego kościoła Bożego Ciała znajduje się sklepiona krypta, w której spoczywa ponad 100 przedstawicieli tego rodu. Przez setki lat Radziwiłłowie doprowadzili do perfekcji sztukę balsamowania ciał. Kilka z trumien uległo dewastacji kiedy sowieci próbowali dowiedzieć się w jaki sposób zachować ciało wodza rewolucji Włodzimierza Lenina.

W Mińsku uczestnicy wyjazdu oddali cześć Polakom pomordowanym i pochowanym w lesie na uroczysku Kuropaty. To niezwykle miejsce. Drewniane krzyże i ikony zapisane w kamieniu są symbolami zbrodni dokonywanej w latach 1937 - 1941 r. przez sowiecki reżim.

Kolejnym ważnym punktem na trasie wyjazdu był Kijów i cmentarz w Bykowni. Na tym polskim wojskowym cmentarzu znajduje się pomnik pamięci Polaków, którzy zostali zamordowani i znajdują się na tzw. ukraińskiej liście katyńskiej. Kiedy stanęliśmy przed kamienną ścianą z nazwiskami ofiar, widać było na niej jeszcze zacieki po deszczu. Kolejno, uczniowie dwójkami i w wojskowym porządku, przy biciu dzwonu pamięci, składali białe czerwone znicze. Po chwili, z za chmur, zaczęło przedzierać się słońce, a na ścianie, jak na wyblakłej, czarnobiałej fotografii, zacieki przybierały jakby zarysy postaci.

Ławra Peczerska to prawosławny klasztor i siedziba zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego. Jeżeli uważnie oglądniecie film „Ogniem i mieczem” możecie zobaczyć wejście do klasztoru, w którym miesiła się kwatera główna Bohdana Chmielnickiego podczas kozackiego powstania w XVII w..

Krótki spacer po Kijowie, który zaczęliśmy od Majdanu Niezależności, zakończył się symbolicznie pod „Złotą



Bramą". To tylko rekonstrukcja miejsca, w którym według legendy Bolesław Chrobry podczas swej wyprawy na Ruś Kijowską w 1018 r. wyszczerbił swój miecz.

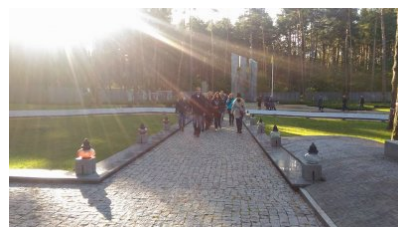
Każdy czuł niedosyt z powodu braku czasu aby zwiedzić to piękne miasto. Wszystko jednak miało swój cel. Wyjazd był nagrodą, ale nie szkolną wycieczką. Przed nami czekało jeszcze wiele miejsc do odwiedzenia.

W Żytomierzu młodzież klas policyjnych miała okazję poznać swoich ukraińskich rówieśników z polskimi korzeniami, historię miasta i warunki w jakich żyją Polacy na wschodzie. Spotkanie było bardzo wzruszającym momentem, w którym wszyscy poczuliśmy więź z ojczystym krajem, wspólną historią, tradycją i wartościami.

W miejscowości Korzec przekroczyliśmy dawną granicę II Rzeczypospolitej i wjechaliśmy na tereny byłego województwa wołyńskiego. Dalsza trasa wyjazdu prowadziła do Krzemieńca. Miasto położone jest w malowniczej dolinie pomiędzy dwoma wzgórzami. Na jednym z nich znajduje się Zamek królowej Bony, a na przeciwnym - polski cmentarz i miejsce, gdzie w 1941 r. Niemcy rozstrzelali profesorów sławnego liceum krzemienieckiego.

W ostatni dzień udaliśmy się do Lwowa. Pierwszym przystankiem w napiętym grafiku objazdu było Muzeum Pamięci Narodowej „Więzienie przy Łąckiego”. Pogoda dopisywała, a chłodny poranek przywitał nas wkrótce na cmentarzu Łyczakowskim. Tu znaleźliśmy m. in. grób insp. dr Władysława Sobolewskiego ojca polskiej kryminalistyki, wieloletniego kierownika Laboratorium Kryminalistycznego Centrali Służby Śledczej Policji Państwowej w Warszawie. Dr Sobolewski w swych badaniach zajmował się zagadnieniami związanymi z bronią palną i mechanoskopią oraz interesował się fotografią kryminalistyczną. Najcenniejszą jego pracą z zakresu kryminalistyki jest monografia „Identyfikacja łusek i pocisków z krótkiej broni palnej dla celów sądowych”, należąca w owym czasie do światowej klasyki przedmiotu.

Cmentarz Orłat Lwowskich wyglądał majestatycznie w październikowym słońcu. Tak. Mimo że zakryte, dwa lwy nadal stoją pod łukiem triumfalnym i pilnują, aby nikt nie



zakłócał spokoju bohaterom walk o niepodległość Polski.

Końcowym etapem wyjazdu była wizyta w byłej szkole Policji Państwowej w Mostach Wielkich, gdzie obecnie mieści się Kynologiczne Centrum Szkolenia Państwowej Służby Granicznej Ukrainy. Wyjątkowe spotkanie było możliwe dzięki policjantom z Komendy Głównej Policji, którzy towarzyszyli nam przez cały wyjazd.

Poniżej link do albumu:

<https://photos.app.goo.gl/gfDtchI4zmMCT5q22>





